

**MISTERIUM EUCHARYSTII
W ŻYCIU OSÓB KONSEKROWANYCH
materiały z Sympozjum**

Bp Wacław Świerzawski

**Bądź wola Twoja w życiu konsekrowanym
podsumowanie Sympozjum**

Sympozjum na temat: "Misterium Eucharystii w życiu osób konsekrowanych" dobiega swojego kresu i czas jest, żeby podsumować, być może wyciągnąć wnioski. A byłoby też chyba najlepiej, gdyby był jakiś jeden wniosek, który moglibyśmy wynieść jak ziarno - choćby nawet został wrzucony w ziemię i wdeptany, zakiełkowałby i przyniósł owoc. Myślę, że ta sugestia o Szymonie Gorliwym, którego święto dzisiaj obchodzimy, jest też jakimś przyczynkiem. Ale wejdźmy troszkę głębiej, mianowicie proszę zauważyć - tak, jak mówiłem we wstępie - są tutaj jakby dwie linie czy może dwa podmioty, jeśli tak można rzec.

Podmiot istotny to Chrystus Obecny w Eucharystii. Misterium Eucharystii ma bardzo wyraźne zaplecze trynitarne. Droga od Eucharystii do Trójcy Świętej jest chyba trudniejsza niż droga z ciemności do wiary, a potem od wiary do Obecnego w Hostii - trzeba też o tym wiedzieć. A drugi kompleks problemów i drugi podmiot to osoba konsekrowana, osoba indywidualna, każdy z nas - i osoba społeczna czy nawet lepiej powiedzieć: osoba społeczna danego zgromadzenia, wspólnota. Wspólnota, która jest nazwana zgromadzeniem liturgicznym, w której są poszczególne jednostki, jedyne i niepowtarzalne z własną historią życia, z własnymi dramataми, tragediami, kryzysami, wzlotami i drogą do realizacji Paschy Chrystusa w swoim życiu.

Jesteśmy na przełomie tysiącleci, jesteśmy na przełomie wieków, wkraczamy w całkiem nowy etap z nowymi sposobami interpretacji Ewangelii, potrzebujemy tworzenia języka komunikatywnego, języka kultury - o czym była tutaj mowa. Dzisiaj Biblia jest już dla wielu ludzi zbyt trudna, nie mówiąc o języku Katechizmu. Nie mówiąc o pokutach sakramentalnych, kiedy ksiądz zadaje młodemu człowiekowi z zawodówki za grzech Litanię do Matki Boskiej, a on mówi: "i powtarzam >Wieżo z kości słoniowej, Domie złoty, Arko Przymierza, Bramo Niebieska<, i nie wiem w ogóle, o co chodzi." Tak jest - to wiedzą ci, którzy wiedzą, którzy mają przywilej, że wyszli z katolickiego domu, że patrzyli na Ewangelię wcieloną w ojca i matkę, że mieli braci i siostry, którzy szli do kapłaństwa, na misje, którzy zawierali sakramentalne małżeństwa i wyznawali wiarę poprzez wierność, poprzez miłość heroiczną. Mieli rodziców, którzy nie dali się złamać przez różne systemy zniewolenia. Jestem już człowiekiem starym i wiem, czym jest wojna. I wiem, na kogo patrzyłem w swoim domu, kiedy nie chcieli sprzedać za miskę soczewicy tej wewnętrznej prawdy, która jest od Chrystusa. Tak - tak; nie - nie, bez światłocienia - jak mówi Norwid.

I to dzisiaj łączy się w waszym, drogie Siostry, życiu osób konsekrowanych. Jak poznać jeszcze głębiej misterium Eucharystii, żeby pełniej żyć według tego zamysłu, tego projektu, który dał nam, i każdemu z nas, Pan nasz Jezus Chrystus, który działa przez swojego Ducha i w sposób właściwy interpretuje literę Ewangelii. Otóż okres po Soborze Watykańskim II wyartykułował kilka bardzo istotnych tez dotyczących teologii Eucharystii.

1. Wieloraka obecność Chrystusa w Eucharystii

Pierwsza teza jest o wielorakiej obecności Chrystusa we Mszy świętej. Jest Chrystus obecny (a więc można Go spotkać) i w zgromadzonych ("gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich" - Mt 18,20), i w słowie Boga, który przemawia (jak trzeba się wypościć wewnętrznie, żeby mieć smak na słowo Boga!). A potem jest obecny w Hostii, w sposób substancjalny, to znaczy tak obecny, że można palcem pokazać i powiedzieć: "tu jest" czy jeszcze lepiej: "jesteś tu". I to wszystko zostaje związane przez obecność Chrystusa w kapłanie, który działa in persona Christi. Tam, gdzie kapłan, tam jest też dostępny Chrystus. Ten sam jest w konfesjonale, Ten sam odpuszcza grzechy - Ten sam, który poprzez wszechmoc Ojca i tchnienie Ducha w epiklezie przekształca chleb w Ciało, które spożywamy i którym się dajemy przeniknąć, przebóstwić. To jest wielka sprawa. Przy adoracji powiedzieliśmy: najważniejsze w medytacji jest stawić się w Obecności Bożej. Przypomnienie wielorakich sposobów, wielorakiej Obecności Chrystusa jeszcze bardziej nam pomaga zrozumieć, że jest obecny każdego dnia, podczas każdej Mszy świętej. A także podczas każdego wzięcia do ręki

brewiarza, liturgii uświęcenia czasu - przez nas i w nas mówi, jest i miłuje.

2. Dynamiczna obecność Pana - Ekstaza Boga i powrót do Ojca

Druga sprawa, którą akcentuje posoborowa teologia Eucharystii, to "dynamiczna ĘPamiętkat' Pana". Jest w Obecności dynamizm. Wchodzimy do świątyni - jest kilka osób i Chrystus Obecny, ukryty. Czasem mówię o tym w sposób radykalny: telewizja nie przyjechała, bo oni się tym nie zajmują - ale Jest, a za chwilę to On będzie mówił. Tak się oglądamy - czy Ty jesteś tu, czy tam, czy zza filaru mówisz, czy zza pulpitu? A za chwilę jest już tak blisko, idzie, dynamicznie zmierza ku nam, do tej ostatecznej granicy. Jest nią Ekstaza Boga - czyli maksymalne wyjście Boga ku nam w Komunii świętej, poprzedzone Modlitwą Pańską, gdzie w Duchu Chrystusa zajmujemy stanowisko wobec Przychodzącego Ojca. Skrót: "Ciało Chrystusa" - "amen", "tak jest", wyraża tę prawdę. Zaczyna się wtedy pokonywanie drogi od Eucharystii do Trójcy Świętej, przez Chrystusa w Duchu Świętym wracamy do Ojca. W momencie Komunii to spotkanie, ta Ekstaza Boga rodzi drugą ekstazę, która od człowieka idzie ku Niemu, czyli tę największą miłość, jaką mamy. Od momentu po Przeistoczeniu, kiedy memores offerimus, wspominając ofiarujemy Chrystusa (jakbyśmy się chowali za Jego Obecność) i kiedy z Nim się jednoczymy w Komunii świętej i z Nim razem wracamy do Ojca - dzieje się coś niezwykłego.

3. Chrystus jest Słowem Boga i odpowiedzią człowieka

Bóg patrzy na człowieka. W Starym Testamencie "Pan wejrzał na Abła i na jego ofiarę; na Kaina zaś i na jego ofiarę nie chciał patrzeć" (Rdz 4, 4-5). W momencie Komunii świętej, kiedy, można powiedzieć, spotkała się ta Miłość przez duże "m" z naszą miłością - spojrzał na mnie i powiedział: "a ty spojrzysz na Mnie". Czasem szukamy tego zetknięcia, kiedy oczy patrzą w oczy i mówią więcej niż wielość słów, i wiemy wszystko, patrząc drugiemu człowiekowi w oczy. "Wejrzał na uniżenie swojej Służebnicy" (Łk 1,48). Wejrzyj, Panie, na moje wejrzenie. Bardzo dla mnie inspirująca jest scena z nie istniejącego już tryptyku wawelskiego, gdzie Chrystus z krzyża mówi do św. Jadwigi Królowej, klęczącej tam na kamieniu: "fac uod vides", czyń to, co widzisz. Patrzyła Chrystusowi w oczy i tam się dokonało to spotkanie, które jest istotne dla ukształtowania pełnej odpowiedzi. Chrystus jest Słowem, ale Chrystus jest też Odpowiedzią.

Tutaj dotykamy znowu całego logosu i całego etosu, można tak powiedzieć, osoby konsekrowanej. Co wiesz na temat konsekracji, co czynisz w ramach realizacji tego, co wiesz? Moje uwagi we wstępie ukazały trzy okresy życia wewnętrznego osoby konsekrowanej: inaczej się uczestniczy, kiedy się jest na początku, inaczej kiedy się jest w środku, inaczej u kresu - droga oczyszczająca, oświecająca i jednocząca. Inaczej patrzy się z każdego kolejnego punktu tej wspinaczki, która jest jednocześnie wniebowstępowaniem. Tutaj dopiero widać, co znaczy odpowiedzialność za to, że człowiek został powołany, wybrany, ubogacony i wysłany. Refleksja o apostołstwie dopełniła całokształtu tego obrazu.

4. Misterium Eucharystii - przyjęcie projekt Bożej woli

Myślę, że stąd trzeba wynieść właśnie to, co powiedzieliśmy o gorliwości św. Szymona Gorliwego - i to, o czym była mowa dzisiaj w sumującym wszystko wykładzie o adoracji. Adoracja nie jest ostatnim słowem, które ma zapaść pomiędzy Chrystusem - Bogiem - a człowiekiem. Jest zachętą do dania odpowiedzi, przez przyjęcie wymagań, jakie Chrystus stawia człowiekowi. Stojąc wobec Obecnego, klęcząc wobec Obecnego, leżąc w prochu ziemi wobec Obecnego, mówimy: "jesteś" i mówimy "i ja jestem - bądź wola Twoja, jak w niebie, tak i na ziemi, a przede wszystkim w moim życiu". Nie wymagajmy, żeby była na ziemi, skoro nie jest w moim życiu.

Chciałbym, żeby "wola Twoja w moim życiu" była przesłaniem, które stąd wyniesiemy. Tego się trzeba w życiu zakonnym nauczyć.

Tak wsłuchiwałem się, kiedy ksiądz profesor, chcąc zradykalizować zagadnienie duchowości osób konsekrowanych, odwołał się do cech tak czytelnych u s. Edith Stein czy o. Masymiliana Kolbe. Dobrze, że to powiedział. Święty Franciszek chciał iść do Saracenów, żeby ponieść śmierć męczeńską, ale nie każdemu jest dany ten przywilej. Wprowadzenie w dzieje Kościoła profilu wyznawcy mówi o tym, że można dawać życie swoje kropla po kropli, w codziennym trudzie. Można krwią trudu codziennego podpisywać swoją wierność. A jeśli przyjdzie przywilej męczeństwa, to dlatego, że człowiek tamto wszystko czynił. I Edith Stein, i Kolbe są kanonizowani nie tylko za

męczeństwo - są kanonizowani za wyznawstwo, bo dali świadectwo swojej wiary i miłości poprzez cały czas tej cichej wierności, kiedy się dokonywała ich najistotniejsza ewolucja i to wspinanie w górę. Dlatego myślę - i tak można zakończyć, bo i czas jest kończyć - żeby Siostry, obok poczucia odpowiedzialności za gorliwość, wyniosły stąd również poczucie odpowiedzialności za przyjęcie tego projektu, który Bóg ma wobec każdego z nas. Żeby umieć to odczytywać - projekt Bożej woli. I myślę, że mi to Państwo wybaczą, iż odwołam się do Hymnu Bożej woli (o. Jan Dorda SI), który warto znać i powtarzać w chwilach trudnych, a także w drodze z Wieczernika na Golgotę:

Rzuć więc, gdzie zechcesz, postaw, gdzie wola,
tam legnę cicho, tam będę tkwił,
jaka mi kolwiek pisana doła,
tę dolę kocham ze wszystkich sił.
Czy ze mnie zrobisz piorun w Twej dłoni,
czy wonny balsam na każdy ból,
czy łach, co ledwo grzbiet dziada słoni,
czy płaszcz, co dumnie nosi sam król,
Czy mnie w dynamit przemienisz czynu,
czy do Hiobowych przykujesz leż,
czy mnie uwieńczysz liściem wawrzynu,
czy mnie nogami podepczesz gminu
- rób ze mną wszystko, co chcesz.

(...) Członkowie instytutów powinni z nieustanną pilnością, w oparciu o autentyczne źródła duchowości chrześcijańskiej, pielęgnować ducha modlitwy i samą modlitwę. Przede wszystkim zaś niech codziennie mają pod ręką Pismo święte, aby przez czytanie i rozważanie Bożych pism nabyli "wzniosłego poznania Jezusa Chrystusa" (Flp 3,8). Niech zgodnie z myślą Kościoła sprawują świętą liturgię, zwłaszcza najświętszą tajemnicę Eucharystii, z wewnętrzną i zewnętrzną pobożnością, i z tego najbogatszego źródła zasilają swe życie duchowe.

Sobór Watykański II
Dekret o przystosowanej odnowie życia zakonnego
PERFECTAE CARITATIS (6)